

Jak doniesiono we wtorek wieczorem z czasu warszawskiego, z centrum kosmicznego w Houston, problem sterowania który przez dłuższy czas nasuwał trudności załodze statku kosmicznego „Apollo-16” został ostatecznie rozwiązany. Zwiększenia usunięto. Jednakże związane z tym prace ogromnie zmęczą czuła astronautów, zwłaszcza że musieli również usunąć usterki w łączności radiowej. „Apollo-16” kontynuuje lot i w środę ma się znaleźć w pobliżu Księżyca (PA).

A. Sadat o sytuacji politycznej i militarnej na Bliskim Wschodzie

W poniedziałek odbyło się pierwsze z serii spotkań prezydenta Sadata z przedstawicielami organów partyjnych, wykonawczych i ustawodawczych. W poniedziałkowym spotkaniu, które odbyło się w siedzibie Socjalistycznego Związku Arabskiego, wzięli udział członkowie KC SZA, członkowie rządu, sekretarze SZA i gubernatorzy poszczególnych prowincji. Spotkanie trwało trzy godziny.

W przemówieniu wygłoszonym na otwarciu posiedzenia prezydent Sadat stwierdził, że egipskie siły zbrojne znajdują się w stanie pełnej gotowości bojowej oraz, że Egipt podjął decyzję walki przeciwko okupantowi Izraeli i o wyzwolenie terytoriów arabskich. Prezydent podkreślił równocześnie konieczność starannego przemyslenia każdej akcji i nie uleganiu nastrojom chwili.

Prezydent Sadat nakreślił wyrazny i szczegółowy obraz politycznych i militarnych aspektów aktualnej sytuacji, po czym odpowiadał na około 50 pytań, zadawanych przez uczestników spotkania. W odpowiedziach szef państwa egipskiego podkreślił, że Stany Zjednoczone nasilają od stycznia ub. roku kampanię, mającą na celu postawienie w wątpliwość i wy-

wołanie rozbieżności w szeregach arabskich. Kampania ta wymierzona jest przede wszystkim przeciwko Egiptowi.

Mówca z naciskiem podkreślił, że współpraca ze Związkiem Radzieckim jest oparta na przyjaźni i zasadach. Związek Radziecki powiedział on — stoł po stronie krajów arabskich i udziela im poparcia. Odpowiadając na jedno z pytań prezydent oświadczył, że Związek Radziecki nie zwracał się o założenie baz wojskowych na terytorium Egiptu i że baz takich nie ma. Równocześnie prezydent stwierdził, że Egipt przyznał Związkowi Radzieckiemu pewne ułatwienia, które służą wspólnym interesom.

Odpowiadając na pytania dotyczące sytuacji militarnej, prezydent Sadat stwierdził, że morale armii egipskiej jest bardzo wysokie, a żołnierze i oficerowie są zdecydowani zlikwidować skutki agresji izraelskiej. Zdaniem prezydenta, sytuacja militarna na froncie północnym (Syria) i na froncie południowym (Egipt) jest pozytywna. (PAP)

Poznańscy radiowcy z wizytą w Kaczkach

Miniony poniedziałek pozostał na długo w pamięci młodzieży Technikum Rolniczego w Kaczkach Średnich, tamtejszego grona nauczycielskiego oraz miejscowego społeczeństwa. Tę właśnie miejscowość w powiecie tureckim wybrali sobie na jubileuszowe spotkanie z okazji 45-lecia naszej Rozgłośni poznańscy radiowcy. Przybyli ekipie przewodniczył zastępca redaktora naczelnego Rozgłośni — Kajetan Kolanowski. W Kaczkach gościli również z tej okazji sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Wojtecki, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW — Józef Scibisz oraz kierownictwo polityczne i administracyjne powiatu, z I sekretarzem KP PZPR — Jerzym Tomczakiem.

Dziennikarze-radiowcy z redakcji wiejskiej i sportowej zaaranżowali interesujące dyskusję i konkursy na tematy związane z codzienną ich twórczością oraz tajemnicami „zawodowej kuchni”. Na okolicznościowym spotkaniu wręczono zostały indywidualne i zbiorowe honorowe Złote Odnaki Związku Młodzieży Wiejskiej. Odnakę taką otrzymała również Poznańska Rozgłośnia PR.

Finałem imprezy był wspólny koncert, w którym wystąpili artyści radiowi oraz sceniści poznańscy, a także przybyli w naszym kraju zespół australijski. (fb)

Protesty przeciw nalotom na DRW

Dokończenie ze str. 1

Rząd jugosłowiański jest głęboko zaniepokojony roszczeniami ataków powietrznych USA na DRW — stwierdza oświadczenie rządu SFRJ. Rząd jugosłowiański uważa, że USA powinny całkowicie zaprzestać bombardowań.

W oświadczeniu rządu Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wskazuje się, że rząd KRL-D i cały naród koreański zdecydowanie potępiają wojenną awanturę amerykańskiego imperializmu przeciwko DRW oraz całkowicie popierają stanowisko narodu wietnamskiego. Rząd KRL-D domaga się niezwłocznego zaprzestania agresywnej wojny przeciwko narodowi indochińskiemu.

112 członków parlamentu indyjskiego podpisało oświadczenie, które potępia eskalację wojny w Wietnamie oraz wznowienie bombardowań DRW przez samoloty amerykańskie. Oświadczenie wzywa do natychmiastowego wycofania wojsk USA z Wietnamu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Bundestag przyjął ustawę o ochronie pokoju olimpijskiego

Bundestag uchwalił jednoznacznie, głosami wszystkich frakcji parlamentarnych „ustawę o ochronie pokoju olimpijskiego”. Ustawa, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1972 r. ogranicza na okres igrzysk swobodę zgromadzeń publicznych, przewidując całkowity ich zakaz na wszystkich terenach „związanych z jakimkolwiek stopniem z przeprowadzeniem zawodów olimpijskich”. A więc nie tylko w Monachium i Kilonii.

Zakaz organizowania jakiegokolwiek zgromadzenia czy pochodu obowiązuje w promieniu 500 m od terenów olimpijskich. Daje on obecnie organom państwa podstawę prawną do likwidowania prób zakłócenia igrzysk. Warto zaznaczyć, że siły skrajnie prawicowe i nacjonalistyczne niejednokrotnie sygnalizowały już zamiary wykorzystania igrzysk olimpijskich do celów, które ze sportem nie mają nic wspólnego.

Autorzy ustawy w swej motywacji podkreślają, że NRF podejmując się roli gospodarza XX igrzysk wzięła jednocześnie na siebie zobowiązanie przeprowadzenia ich w olimpijskiej atmosferze. (PAP)

Karta praw nauczyciela w sejmowej komisji oświaty

Sejmowa Komisja Oświaty i Wychowania, obradująca pod przewodnictwem posła Jaremy Maciszewskiego (PZPR), rozpatrzyła rządowy projekt ustawy — karty praw i obowiązków nauczyciela.

Uzasadnienie wniesionego przez rząd do laski marszałkowskiej projektu ustawy przedstawił minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, zwracając uwagę na główne jego postanowienia.

W dyskusji nad projektem ustawy oraz nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uposażenia nauczycieli udział wzięli pos. pos. Mieczysław Serwiński (bezp.), Jerzy Bukowski (bezp.), Jerzy Hagmayer (bezp.), „Pax”, Janina Fleming (bezp.), Janina Kocemba (PZPR), Wacław Auleyner (bezp.), „Znak”, Maria Łopatkowa (ZSL), Mieczysław Klimowicz (bezp.), Maria Gilewska (bezp.), Władysław Szczepański (PZPR), Teresa Skubala (SD), Stanisław Ciosek (PZPR), Bogdan Waligórski (PZPR), Zbigniew Żatowski (PZPR).

W toku dyskusji wyrażono pełne poparcie dla projektu ustawy. Podkreślono, że jest to pierwsza w historii Polski Ludowej tak gruntowna poprawa pozycji i warunków materialnych nauczycieli. Ustawa — zdaniem posłów — stwarza warunki podniesienia autorytetu i rangi zawodu nauczyciela.

Zarówno w pytaniach jak i w dyskusji, wskazywano na potrzebę bardziej precyzyjnego sformułowania niektórych przepisów ustawy. Rozważano m. in. przepisy dotyczące kształcenia i doskonalenia nauczycieli, wymiaru godzin pracy i płac, przyznawania

Możliwość nabycia lokali kwaterunkowych

Rozszerzenie zakresu sprzedaży domów mieszkalnych

Zmiany w publicznej gospodarce lokalami przynosi projekt ustawy skierowanej ostatnio przez Radę Ministrów do laski marszałkowskiej. Przewiduje on rozszerzenie zakresu sprzedaży przez państwo na rzecz osób prywatnych i spółdzielni mieszkaniowych domów, a także lokali w budynkach wielorodzinnych.

Dotychczasowe przepisy przewidywały, iż państwo może sprzedać osobom prywatnym domy jednorodzinne jeśli powierzchnia ich nie przekracza 110 metrów zaś w przypadku wybudowania ich przed rokiem 1957 — nie przekracza 6 izb.

W miastach istnieje sporo domów o większej od ustalonych wielkości, które mają charakter domów jednorodzinnych. Są one często zajmowane przez jedną względnie dwie spokrewnione rodziny, które niejednokrotnie zgłaszają chęć ich nabycia. Projekt ustawy przewiduje obecnie możliwość sprzedaży tych domów na

rzecz rodzin w nich mieszkających a zarazem wyłączenie ich spod publicznej gospodarki lokalami mimo powierzchni większej niż 110 m lub 6 izb. Ponadto mogą one mieć również lokal użytkowy.

Zmiany dotyczą także domów, sprzedawanych spółdzielniom mieszkaniowym. Dotychczas obowiązywała zasada, że budynek mieszkalny można sprzedawać spółdzielni, jeżeli wyrazi na to zgodę co najmniej 80 proc. lokatorów. Nadal przepis ten będzie obowiązywał w odniesieniu do obiektów, które liczą powyżej 15 — 20 lokali. Natomiast w domach, które mają do 15 a w wyjątkowych przypadkach do 20 lokali projekt ustawy przewiduje możliwość sprzedaży, jeżeli wyrazi na nią zgodę co najmniej 50 proc. najemców. Tym lokatorom, którzy nie zgodzą się na przystąpienie do spółdzielni rady narodowe zapewnią równorzędne lokale.

Dla uproszczenia sprzedaży wprowadzony zostanie zryczałtowany koszt metra kwadratowego budynku. Będzie on różny w zależności od lokalizacji, wyposażenia i konstrukcji obiektu. Przewiduje się także uwzględnienie stopnia zużycia domu, a należność będzie można spłacać na raty.

Projekt takiej decyzji ma swoje gospodarcze i społeczne uzasadnienie. Dotyczy bowiem sporej liczby domów mieszkalnych, które chociaż niewielkie, były zarządzane przez rady narodowe. Władze terenowe zarządzając wielkim zasobem budynków zajmowanych przez kilkadziesiąt rodzin nie mogły poświęcać należytej uwagi na tym obiekcie. Tak więc sprzedaż tych domów indywidualnym nabywcom i spółdzielniom mieszkaniowym zwiększy możliwości usprawnienia zarządzania pozostałym zasobem miejskich budynków.

Nową, zupełnie dotychczas nie stosowaną formą, której wprowadzenie przewiduje projekt ustawy, jest sprzedaż lokali kwaterunkowych w domach wielorodzinnych. Przewiduje się, iż lokale kwaterunkowe w domach wielorodzinnych będą sprzedawane na

własność i równocześnie wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami. Warunki sprzedaży będą takie same jak przy sprzedaży domów na rzecz spółdzielni mieszkaniowej. (PAP)

Nowy manewr opozycji chadeckiej

Dokończenie ze str. 1

rozmów, jakie negocjatorzy zachodniomiejscy odbyli z przedstawicielami radzieckimi przed podpisaniem układu NRF — ZSRR w sierpniu 1970 r.

Wobec hałaśliwej wrzawy, podniesionej przez prasę spingrowską wokół tych enuncjacji, zabrał głos kanclerz Willy Brandt, który określił te relacje jako „wprowadzającą w błąd, fałszująca fakty machinację”. Rzecznik rządu Conrad Ahlers oświadczył, przedstawicielom prasy, że anonimowe przesłuki zawierają jedynie „małe fragmenty” poszczególnych nieautoryzowanych notatek, do tego jeszcze fałszowanych i niepełnych.

Tygodnik „Der Spiegel” pisze, iż materiały podrzucone chadeckim deputowanym są „zrezygnowanym”, który ma stworzyć wrażenie, że w rozmowach z przedstawicielami Związku Radzieckiego negocjatorzy bołszewi ulegli „presji radzieckiej”. (PAP)

Przemówienie polskiego wiceministra w Genewie

Przewodniczący delegacji polskiej na jubileuszową, 25 sesję Europejskiej Komisji Gospodarczej, wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Trepczyński wygłosił 18 bm. przemówienie na plenarnym posiedzeniu komisji.

Podkreślając znaczenie propozycji zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy dla perspektyw rozwoju współpracy europejskiej wiceminister Trepczyński zwrócił uwagę na to, iż EKG jest jedną z organizacji, gospodarczą skupiającą kraje o różnych systemach polityczno-gospodarczych, z czym powinien nadal stwarzać platformę współpracy między Wschodem a Zachodem, współpracującą, która zapobiegałaby dezintegracji Europy na dwa autarkiczne obozy. (PAP)

Rezygnacja z idei Mao w polityce gospodarczej Pekinu?

Artykuł dziennika „Prawda”

W dzienniku „Prawda” z 18 bm. ukazał się artykuł komentatora agencji TASS, Jurija Kornilowa, pt. „Zygzyki w polityce gospodarczej Pekinu”.

Nawiązując do opublikowanych w Pekinie — po raz pierwszy od 10 lat — danych dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej ChRL, z których wynika, że produkcja stali w 1971 r. wyniosła 21 mln ton, a produkcja żywności 245 mln ton, autor podkreśla, że gospodarka chińska nie zdołała jednak dotychczas przezwyciężyć poważnych trudności, które były następstwem awanturki politycznej „wielkiego skoku” i „komun ludowych”, a następnie „rewolucji kulturalnej”. Obserwatorzy zagraniczni i ekonomiści uważają zresztą, że twierdzenia propagandy chińskiej na temat „ogromnych zwycięstw” w gospodarce są wyolbrzymione. Podkreślają oni też, że w szybkim tempie rozwijają się tylko te gałęzie, które są przeznaczone na zwiększenie potencjału militarnego.

Należy jednak zaznaczyć — stwierdza J. Kornilow — że ostatnio w sytuacji gospodarczej Chin można zaobserwować pewną stabilizację. Niektórzy eksperci zagraniczni piszą w związku z tym o „stopniowej odbudowie” gospodarki i o „pewnej normalizacji”. Maoiści usiłują rozwiązywać problemy ekonomiczne stosując te same co dotychczas wojskowo-administracyjne metody przemusu.

Jednocześnie część chińskich kadr kierowniczych rozumie coraz lepiej, że forsowanie tempa

rozwoju gospodarczego, opartego nie na obiektywnych prawach ekonomicznych i nie na realnych możliwościach, lecz jedynie na „ideach Mao”, nie może dać oczekiwanych rezultatów.

To tłumaczy częściowy powrót w Chinach do pewnych racjonalnych metod gospodarowania z lat pierwszych pięćdziesiątych. I chociaż propaganda pekińska domaga się nadal „rewolucjonizacji” produkcji, można zaobserwować coraz częściej stosowanie form i metod gospodarowania, które zostały skrytykowane i zlikwidowane w czasie „rewolucji kulturalnej”.

Doniesienia napływające z Chin, wskazują na to, że wzrastała tam tendencja w kierunku przywrócenia zasady wynagrodzenia według pracy — chociaż w okresie „rewolucji kulturalnej” zasada ta — podobnie jak bodźce materialne w ogóle — została uznana za „czarny towar rewizjonistyczny” i za „sztywny wymierzony w plecy rewolucji”. Przy ustalaniu płac bieżącej obecnie pod uwagę nie tylko „wielkość” tego lub innego robotnika wobec „idei Mao” — jak tego wymagano w okresie „rewolucji kulturalnej” — lecz także sztaf produkcyjną robotnika i jego kwalifikacje. Taka sama sytuacja można zaobserwować w wielu komnach ludowych. (PAP)

Morderstwo w Bojanowie

W nocy z 15 na 16 bm. w Bojanowie, powiat Rawicz, dokonano morderstwa przy ulicy Sportowej 1 w mieszkaniu Podborowskich. Po otwarciu mieszkania znaleziono w nim nie dającą znaku życia Helenę Podborowską (lat 61) i jej męża Piotra Podborowskiego (lat 62).

Odkryła zbrodnię dokonano w niedzielę (16 bm.) wieczorem, kiedy szwagier Podborowskich zainteresował się domostwem. Dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Rawiczu. (wt)

Nowi wiceministrowie w przemyśle lekkim i resorcie oświaty

Prezes Rady Ministrów mianował dr inż. Władysława Jabłońskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego. Pracował on ostatnio w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów na stanowisku dyrektora Zespołu Przemysłu Lekkiego.

Także inż. Mirosława Waso wicz mianowana została podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego. Od 1964 r. do chwili obecnej była ona dyrektorem naczelnym zakładów obuwia gumowego w Łodzi.

Prezes Rady Ministrów mianował prof. dr. hab. Zdzisława Kaczmarskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Z. Kaczmarski w latach 1966-1971 pracował w KC PZPR, ostatnio na stanowisku zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty.

Także mgr Mieczysław Kazi mierzuk mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. M. Kazi mierzuk od 1967 r. do chwili zniesienia Komitetu Nauki i Techniki był sekretarzem tego komitetu. (PAP)

Panika w miastach i na drogach

Najsilniejsze od 1843 roku trzęsienie ziemi w Austrii

Najsilniejsze od 130 lat trzęsienie ziemi nawiedziło w niedzielę wiele rejonów Austrii. Epicentrum znajdowało się w okolicy miasta Winer Neustadt, a więc tam, gdzie miało miejsce ostatnie trzęsienie ziemi — 5 stycznia br. Silne wstrząsy wystąpiły także w Burgenlandzie, Dolnej Austrii, Stiermarku i w Wiedniu. Kilkaś osób zostało rannych, straty materialne są bardzo poważne. Panika ogarnęła wiele rejonów i miast Austrii. Ludzie w po- plocu opuszczali chwiejące się do-

my i starali się jak najszybciej wyjechać samochodami z miast. Ulewny deszcz i wyłączenie się z sygnalizacji świetlnej spowodowane przerwą w dopływie prądu doprowadziły do nieprawdopodobnych zatorów i dantejskich scen na drogach wyjazdowych.

W Wiedniu miały miejsca trzy wstrząsy między 11.10 a 12.05 w południe. Uszkodzonych zostało kil- kaset domów, nie działały telefony, a w części miasta ustał dopływ prądu. Pogotowie i straż pożarna interweniowały przez kilka godzin. Panika ogarnęła m. in. pu- bliczność zgromadzoną w wielkiej sali koncertowej. Uszkodzony jest gmach uniwersytetu i jeden z ko- ściół.

Do poważnego wypadku doszło w czasie paniki, jaka zapanała w kościele. Tłum opuszczający w poplocu świątyni stratałową staruszkę Marię Leśniak, którą z cież- kimi obrażeniami odwieziono do szpitala.

Austria znajduje się na terenie o zwiększonym zagrożeniu trzęsie- niami ziemi, co związane jest z nieukończonym jeszcze procesem górotwórczym w Alpach. Alpy, na- leżące do młodszych w sensie ge- ologicznym łańcuchów górskich, cią- ga jeszcze przechodzą wstrząsy tektoniczne. Rocznie notuje się w Austrii 15 silniejszych i słabszych wstrząsów. Trzęsienia ziemi w tej- skali, co ostatnio, zdarzają się raz na 10 lat, z tym, że również silne miało miejsce ostatnio w 1843 roku. (Interpress)

DAŻĄC DO ŁADU

Estetyka, porządek, a więc i bezpieczeństwo szczególnie przeciwpożarowe — były tematami rozmowy z przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu — inż. **Jarosławem Pawlickim**. Na początku przewodniczący sięgnął po zdjęcie. Było ich około 700, a każde przedstawiało jakiś szpetny fragment krajobrazu powiatu poznańskiego: pochylony, dziurawy płot, waląca się szopa, z której dachu zwisały worki z folii (zamiast papy), wysypisko śmieci tuż obok tablicy z napisem: „Składowanie śmieci surowo wzbronione”...

— Zaniechania są wieloletnie i ogromne — stwierdził Jarosław Pawlicki — a powstały m. in. w wyniku nie zawsze przestrzeganej racjonalnej koncepcji, samowoli budowlanej (około 300 obiektów „wyrasta” rocznie bez zezwolenia władz budowlanych), niemal rabunkowego eksploataowania wielu nieruchomości, braku powszechnego zamykania do czystości i porządku. W ostatnich latach staramy się energicznie przeciwdziałać, przynajmniej niektórym, tym złym zjawiskom. Od blisko 3 lat porządkując tereny budowlane uściślamy ich stan formalno-prawny i rozliczamy się z tymi, którzy wykorzystują działki niezgodnie z ich przeznaczeniem. Wydatnie udało się poprawić estetykę niektórych miast i osiedli, np. Stęszewa i Pobiedzisk. Obecnie w trakcie realizacji znajduje się interesujący program uporządkowania Swarzędza. Wchodzi tu w grę m. in. przebudowa trasy E-8, modernizacja przyległych ulic, budo-

wa dwóch przejść podziemnych dla pieszych.

— Pod koniec marca br. został powołany w Poznaniu Wojewódzki Komitet Dobrego Porządku, który wskazał na potrzeby natychmiastowego zwielokrotnienia wysiłków zapewnianych poprawie estetyki i ładu. Jaki znalazło to oddźwięk w powiecie poznańskim?

— 4 i 5 kwietnia powstały u nas terenowe odpowiedniki tego komitetu. Nie ma wioski bez komitetu dobrego porządku. Łącznie działa około 1000 aktywistów. Współpracują oni z radami narodowymi i innymi odpowiednimi instytucjami oraz z organizacjami społecznymi. Konkretniej mówiąc, w dniach od 5 do 8 kwietnia członkowie komitetów przeprowadzili przeglądy terenów będących w zasięgu ich działania. Odbyli mnóstwo rozmów z właścicielami i użytkownikami różnych nieruchomości wymagających uporządkowania. Kiedy nie mogli znaleźć wspólnego języka, wydawali zarządzenia uporządkowania. W sumie wydano około 7500 takich zarządzeń oraz wytypowano 300 obiektów — ruder, których rozbiórka wymaga po mocy i interwencji władz powiatowych. Jesteśmy na to przygotowani: zostały bowiem utworzone specjalne brygady murarskie i zapewniłymi dostawą odpowiednich ilości cementu, desek, gwoździ, farb.

Zarządzenia o uporządkowaniu miały być wykonane do 15 kwietnia. Potem następują kontrole sprawdzające i ostatnie zabiegi kosmetyczne, które potrwają do końca bieżącego miesiąca.

— W tak krótkim okresie nie da się jednak usunąć wszystkich zaniechań...



Inż. **JAROSŁAW PAWLICKI**: „... w powiecie poznańskim porządkowanie nie zakończy się na akcji kwietniowej...”
Fot. — K. Przychodzki

— Oczywiście. Dlatego też po zakończeniu tej doraźnej akcji kwietniowej, chcemy, by komitety działały nadal — na co dzień i długofalowo. Kapitałem w tym działaniu powinien być bogaty dorobek kwietniowej akcji porządkowania. Właściwe rozpropagowanie tego dorobku pozwoliłoby każdemu uzmysłowić sobie, ile dobrego można zrobić wspólnymi siłami.

— Czy w długofalowych planach porządkowania powiatu poznańskiego uwzględniono są problemy turystyczne i motoryzacyjne?

— W najbliższych latach powstaną: stacje obsługi samochodów i stacje benzynowe w Pobiedziskach i pod Stęszewem, a w Tarnowie Podgórnym — motel o 70 miejscach. Pod koniec 1975 roku na 1000 mieszkańców wsi przypadnie 242 m kw. powierzchni sklepów (obecnie 123 m kw.), a na 1000 mieszkańców miast — 459 m kw. (teraz — 240 m kw.). Zostaną zlikwidowane w miastach sklepiki o powierzchni poniżej 40 m kw. Nasze programy przewidują także rozwój gastronomii i usług. Szkoda tylko, że sugestie Prezydium PRN dotyczące budowy przemysłowych pawilonów usługowych nie zostały dotychczas podjęte przez samorząd ziemski.

Mogę zapewnić, że w powiecie poznańskim porządkowanie nie zakończy się na akcji kwietniowej. Chodzi przecież o to, by nasz powiat stał się efektywną wizytówką Wielkopolski.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

CENNY NABYTEK

W Obornickim jest problem niepełnego zatrudnienia. Chodzi o to, że z powodu braku miejsc pracy w powiecie, wielu mieszkańców miasta i powiatu musi codziennie dojeżdżać do Poznania. Chociaż odległość jest niewielka — bo zaledwie 30 kilometrów — to jednak podróż trwa około 40 minut. Aby więc zdążyć do pracy w poznańskich fabrykach, trzeba wstać o 4 rano, a później wracać do domu pomiędzy 16.30 a 18. W ten sposób dzień staje się krótki nawet latem.

— Kłopoty z zatrudnieniem — mówi sekretarz KP PZPR Wojciech Kłosowicz — mamy w Obornickim już od dawna. Mimo tego, że jest w powiecie kilka dużych zakładów takich, jak Obornickie Fabryki Mebli, zakłady mięsne i drobiarskie, rogozińska „Rofama” i inne, nie możemy zapewnić pracy wszystkim mieszkańcom na miejscu. Do Poznania dojeżdża dwa tysiące osób. Na pracę czeka dalsze półtora tysiąca mieszkańców obornickiego. Brakuje nam miejsc pracy dla kobiet.

BĘDZIE FABRYKA

Wszystko jednak na to wskazuje, że ubiegły rok był dla powiatu przełomowy. 24 lipca 1971 r. zapadła decyzja budowy w Obornikach dużej Fabryki Lekkich Elementów do Budowy Hal Przemysłowych. Zakład zatrudni około 1500 osób, w tym 400 kobiet. Wybudowanie tej fabryki powinno rozwiązać problem zatrudnienia w skali powiatu i to dość szybko. Budowę rozpoczęto jesienią ubiegłego roku. Fabryka podejmie produkcję 1 lipca 1974 r.

Biuro budowy mieści się tymczasowo w kilku pokojach w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W pokoju oprócz dyrektora Bogusława Borkiewicza zastępuje go zastępca do spraw technicznych — mgr inż. Kazimierz Konieczny. Został on oddelegowany do Obornik z Bystrzyckiej Fabryki Okuć Budowlanych, produkujących elementy budowlane podobne do przyszłych obornickich.

Oglądamy zdjęcia makiet i plany budowy. Dyrektor Borkiewicz mówi:

— Fabryka ta jest dla Obornik dobrodziejstwem: rozwiązany zostanie w zasadzie problem zatrudnienia. Inne pozy-

tyw są jednak nie mniej ważne. Miasto zyska przy tej okazji szereg obiektów. Fabryka wybuduje 5 bloków mieszkalnych po 50 mieszkań każdy. Budowę pierwszych trzech bloków zakończymy jeszcze w roku 1973. Powstanie też szkoła przyzakładowa z internatem. W roku szkolnym 1974/75 rozpocznie w niej naukę 450 uczniów (pierwsze dwie klasy otwieramy już w tym roku). Zakład partycypować będzie w budowie przedszkola i żłobka. Wreszcie — co najważniejsze — naszą próbną i rozruchową produkcję zamierzamy sprezentować Obornikom na budowę hali widowiskowo-sportowej. Powstanie ona w roku 1974 na terenach przyszłego

nologia produkcji jest uniwersalna, pozwalająca przestawić się na inny rodzaj elementów konstrukcyjnych. Z elementów podobnych do obornickich wybudowano już w Polsce szereg znanych obiektów: hale sportowe w Katowicach i Koninie, dom handlowy „Sezam” w Warszawie, Zakłady Elektroniki Motoryzacyjnej w Sosnowcu itd.

PREZENTUJEMY OBIEKT

Powierzchnia całej budowy jest duża i sięga 30 ha. Przekonuje się zresztą o tym, gdy od strony szosy poznańskiej wjeżdżamy na teren przyszłej fabryki.

Aby przygotować teren, trzeba było m. in. wykarczować 24 ha rzadkiego lasu. Zostało trochę drzew od strony ulicy, a na środku budowy obok przyszłej hali głównej pozostały jeszcze tylko dwie czarne sosny. To unikalne drzewa w Wielkopolsce. — Budowniczy wspólnie z leśnikami głowią się teraz, jak wykombinować, aby tych drzew nie wyciąć.

Koparki wyrzucają tony ziemi. Spychacze przesuwają ją na inne miejsca. Wyciąca się place, na które wkroczą budowlani. Stoi już jeden budynek — to przepompownia.

— Najważniejsze teraz jest to — mówi kierownik budowy inż. Ryszard Jeż — abyśmy jak najprędzej mieli na budowie wodę i energię elektryczną. W połowie kwietnia chcemy się z tymi sprawami uporać. Na budowie jest obecnie około 120 pracowników. Generalny wykonawca, którego reprezentuje (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2) dołoży starań, aby budowę zakończyć w terminie. Już i tak pierwotny cykl inwestycyjny (36 miesięcy) został skrócony do 27 miesięcy, ale wydaje mi się, że przy dobrej robocie możemy jeszcze trochę podgonić.

Dobra organizacja inwestycji i duże tempo budowy, utwierdzają mnie w przekonaniu, że termin ukończenia budowy zostanie dotrzymany a nawet skrócony. W ten sposób w połowie roku 1974 skończy swój żywot „obornicki problem zatrudnienia”. Chętni będą mogli podjąć pracę na miejscu. Dla wielu skończy się uciążliwe dojazdy do Poznania.

MAREK PRZYBYLSKI

Wielkopolski plac budowy

parku miejskiego pomiędzy ulicą Czarnecką i rzeką Wełną.

Hala będzie miała wymiary olimpijskie — dodaje nie bez dumy dyrektor Borkiewicz — wreszcie nasza Sparta, która jest czołową drużyną drugiej ligi piłki ręcznej, znajdzie miejsce do gry. Hala w części widowiskowej pomieści 1500 osób. Będzie tam też kawiarenka oraz hotel na 40 miejsc (dotychczas w Obornikach nie ma hotelu!).

JAKA PRODUKCJA?

Nakłady inwestycyjne na budowę wyniosą 616 mln zł, zaś wartość rocznej produkcji osiągnie 820 mln zł. Złoży się na nią 24 tys. ton tzw. ślusarki stalowej i 700 tys. m kw. płyt warstwowych, a więc elementów wystarczających do wybudowania około 300 tys. m kw. hal produkcyjnych. Z elementów, które wytwarzane będą w Obornikach budować można m. in. hale produkcyjne, magazyny, budynki inwentarskie dla rolnictwa, pawilony handlowe, hale sportowe. Opracowywane są projekty wykorzystania obornickich elementów konstrukcyjnych do budowy stacji benzynowych oraz domków jednorodzinnych. Koszt takiego domku (łącznie z fundamentami) o powierzchni około 100 m kw. wałby się w granicach 120—130 tys. zł. Ważne to, że tech-

W 29 rocznicę powstania w Getcie Warszawskim

29 lat temu, 19 kwietnia 1943 roku rozpoczął się ostatni, tragiczny rozdział dziejów getta warszawskiego. 16 lutego 1943 r. Himmler skierował do wyższych dowódców SS i policji w Generalnej Gubernii gen. Kruegera zarządzenie o likwidacji getta warszawskiego: „... należy doprowadzić do tego, aby przestrzeń mieszkalna przeznaczona dotychczas dla 500.000 podludzi, absolutnie nie nadająca się dla Niemców, zniknęła z powierzchni ziemi i aby zmniejszone zostało milionowe miasto Warszawy, będące zawsze niebezpiecznym ogniskiem rozkładu i powstania”. Plan „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” opracowany był już jesienią 1939 roku.

W momencie wybuchu powstania w getcie znajdowało się już tylko około 65 tys. Żydów. Z blisko pół miliona obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, zamkniętych w getcie od jesieni 1940 roku, ponad 310 tys. wywieziono latem 1942 roku do obozów zagłady w Oświęcimiu i Treblince, dziesiątki tysięcy wymarły z głodu i chorób. Gdy nadeszła godzina ostatecznej likwidacji, jego bojownicy zdecydowali, że nie oddadzą życia bez walki.

Mimo szczernej izolacji, jaką hitlerowcy otoczyli getto, kontakty z polskim ruchem podziemnym istniały. Istniały też w getcie komórki Polskiej Partii Robotniczej i współdziałające z nimi grupy lewicowe.

Powstanie nie miało od początku szans na zwycięstwo. Nie była to jednak walka o życie. Bezprzykładny w swym bohaterstwie zryw bojowni-

ków getta był przede wszystkim zrywem w obronie pojętych przez hitlerowców najwyższych wartości ludzkich, najbardziej dramatycznym i tragicznym protestem przeciw bestialstwu i niszczeniu godności ludzkiej, świadectwem, że nawet w sytuacji beznadziejnej i ostatecznej prawdziwą miarą człowieczeństwa jest walka, a nie bierność poddanie się losowi.

Mimo usiłowań hitlerowców, aby odizolować powstanie w getcie i uniemożliwić pomoc powstańcom, walka o ocalenie resztek ludności żydow-

na największy i najdłuższy trwający akt zbrojnego oporu na terenach okupowanych. Nieustająca walka zbrojna narodu polskiego odezwała się echem w getcie... Żydowscy bojownicy zatknęli na jednym z broniących się domów biało-czerwony sztandar. To symbol, że walka nasza jest wspólna”.

Tragedia getta rozgrywała się na oczach całego świata. Mimo dramatycznych apeli o pomoc do państw alianckich i do światowych organizacji żydowskich, społeczeństwo polskie pozostało jedynym, które pospieszyło na pomoc walczącym powstańcom. Pomoc ta

przez mury — większość z nich znalazła się później w szeregach walczącej partyzantki.

Wobec niemożliwości zdobycia getta frontalnym atakiem hitlerowcy postanowili zniszczyć je ogniem. Podpalano systematycznie dom po domu. Walki toczyły się w bunkrach i na gruzach płonących budynków. 8 maja hitlerowcy trafili na bunkier, w którym przebywał sztab Żydowskiej Organizacji Bojowej z jego dowódcą, M. Anielewiczem. Był to ostateczny cios zadany powstaniu. Odtąd zaczęło się już tylko systematyczne niszczenie dzielnicy żydowskiej. Z przeszło pół miliona zwiększonych tu z całej Polski Żydów nie ocalało prawie nikt.

Mimo hekatomb ofiar powstanie w getcie warszawskim miało doniosłe znaczenie moralne i polityczne. Wkrótce potem wybuchły zbrojne zrywy w gettach Białegostoku i innych miast. Nasiliły się działania partyzanckie. Przed Powstaniem Warszawskim było to największe wystąpienie zbrojne na ziemiach polskich w czasie okupacji, ukazywało ono niezłomną wolę walki i solidarność w walce z hitlerowskim faszyzmem. Ludzie, którym odebrano prawo do życia, prawo do człowieczeństwa, w tej ostatniej, nierównej i beznadziejnej walce udo wodnili, że są to wartości, których przekreślić nie można.

Spółczesność polska czerpiąc pamięć bohaterów getta. W każdą rocznicę zapalają się znicze przed pomnikami Bohaterów Getta. Są one świadectwem wiecznej pamięci o wspólnej walce z faszyzmem.

HALINA ŻEGLICKA

Ten jest z ojczyzny mojej...

skiej toczyła się po obu stronach muru. Już we wrześniu 1942 roku z inicjatywy Zofii Kossak i Wandy Filipowiczowej podjął działalność Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom. W grudniu tego roku został on przekształcony w Radę Pomocy Żydom, która działała aż do końca okupacji hitlerowskiej przy współudziale organizacji polskiego podziemia.

Wybuch powstania w getcie społeczeństwo polskie przyjęło jako dalszy ciąg walki zbrojnej, podjętej już we wrześniu 1939 roku.

W maju 1943 roku „Gwardzista” — organ Gwardii Ludowej — pisał: „Bohaterski opór warszawskiego getta trwa już miesiąc. Jest to szła różnymi drogami, wielu Polaków przypłaciło ją życiem. Już w pierwszych dniach powstania oddziały dywersyjnej Armii Krajowej podjęły próbę przebijania się przez mury getta w rejonie Bonifraterskiej i otworzenia drogi ucieczki więźniom getta. 20 kwietnia 1943 roku oddziały specjalne Gwardii Ludowej zaatakowały stanowiska ogniowe hitlerowców, w dwa dni później dokonały kilku akcji na terenie stolicy, dążąc do odciążenia sił walczących w getcie. 23 kwietnia na rozkaz pułkownika Montera oddziały Kedywu dokonały kilku akcji na posterunki w pobliżu getta. Dzięki nim część powstańców i ludności cywilnej zdołała się przedrzeć



Hybacy wschodniego wybrzeża od tygodnia zbierają niesłychanie obfity plon w postaci szprotów. Codziennie poławiają od 40 do 60 ton tych cenionych ryb. Na zdjęciu: przekładanie szprotów do skrzynek.

CAF — Ukłejewski

PLASTYKA

W Arsenale: Witz i Petruk

Obie skojarzone ze sobą w salach BWA w poznańskim „Arsenale” wystawy stały się dla piszącego te słowa niespodzianką. Przede wszystkim zaskoczeniem jest duża pośmiertna ekspozycja malarstwa Ignacego Witza.

Rozległa działalność krytyczna oraz popularyzatorska Witza przysłała nam go za życia jako malarza. Nie wystawiał zresztą na przestrzeni ostatnich kilku lat wiele, ale pracował dużo i efektywnie, pozostawiając po sobie spójną i wartościową. Przy czym właśnie te prace ostatnie, zamykające już jego drogę twórczą, wydają się w całym chyba jego dorobku najcenniejsze. Za gadkowe, narracyjne kompozycje figuralne z postaciami aktorów, jakiegoś osobliwego tragicomicznego teatru, zyskały w ostatnich latach jeszcze na sile wyrazu, a wpływ sztuki nowej i guryacji ożywił i zdyktował paletę kolorystyczną malarza. W sposób najpełniejszy jednak i najciekawszy artystycznie wypowiedział się Witz w umożliwiających pełną spontaniczność tworzenia gwaszach, które też sta-

nowią obecnie największą ozdobę wystawy.

Z obrazami Witza dzieli salę „Arsenału” młody rzeźbiarz poznański Józef Petruk, debiutujący obecnie tą wystawą w naszym reprezentacyjnym salonie wystawowym, po kilku mniejszych ekspozycjach w różnych punktach miasta. Petruk bezsprzecznie jest twórcą ambitnym, bardzo pracowitym i zdolnym, chociaż nie posiadającym nadal jeszcze, wyraźnie skryzalizowanej, własnej, koncepcji sztuki. To, czego jednak się podejmuje robi uczciwie, dba o precyzję warsztatu, nie boi się mroźniejszej rzemieślniczej pracy. Tym, co najbardziej przykuwa uwagę widza na tej wystawie przede wszystkim są zaskakujące co do czystości i precyzji rysunki. Pracom rzeźbiarskim brakuje natomiast nieco jednorodnego, własnego stylu. Na plan pierwszy w tej grupie realizacji wysuwają się metalowe rzeźby konstruktywistyczne, które może nie odkrywają nowych ładów sztuce, (coraz trudniej o to i to nie tylko w rzeźbie), ale realizowane są w sposób przemysłowy i konsekwentny.

O. B.

W Pątnowie lepiej

Rozbudowa Elektrowni w Pątnowie o dwa dodatkowe zespoły prądowców o mocy 200 MW każdy, jest zaliczana do inwestycji o szcze gólnym znaczeniu dla gospo darki narodowej. Tymczasem sytuacja jest niepokojąca. Je śli budowa „Pątnowa” przebie gała stosunkowo sprawnie i szybko, to jej rozbudowa — kuleje od początku. W ubieg łym roku „Energoblok” nie wykonał wszystkich zaplano wanych robót przy wznoszeniu hali dla dodatkowych turbozespółów, Przedsiębiorstwo Bu dowy Pieców Przemysłowych z Wrocławia opóźniło roboty przy wznoszeniu komina-kolo sa, a „Hydrobudowa 7” opóźni ła szereg robót wodnych i ziem nych.

W sumie roczny plan robót budowlano-montażowych został wykonany zaledwie w 50 pro centach, a plan zakupów sprzę tu — w 80 procentach. Całość budowy zdołano zaawansować zaledwie w 14,2 procentach. Gdyby takie tempo miało trwać dłużej, to rozbudowa Elektrowni trwałaby 7 lat.

W tej sytuacji generalny wy konawca: Poznańskie Przed siębiorstwo Budowy Elektrow ni i Przemysłu „Energoblok”, dopingowany przez władze partyjne i gospodarcze, już w grudniu przygotowywał się do odrobienia zaległości w 1972 roku. W tym samym kierunku działali podwykonawcy. Zmo bilizowane załogi podjęły szereg zobowiązań, a dzięki wy jątkowo łagodnej zimie, mogły szybko zacząć je realizować, niż przypuszczano.

Po pierwszym kwartale wi dać rezultaty przygotowywanej ofensywy. Brygady „Energo bloku” przekroczyły rozszerza ne operatywnie zadania marca o 11,5 proc. Brygady „Energo montażu” — o 146 proc. Znaczn y postęp poczyniono na in nych frontach robót i w za kupach. Lecz wszystkich opóź nien nie udało się odrobić. Po jawiły się już nowe kłopoty. Producenci wyposażenia nie dostarczali w porę odgawowa czy wody zasilającej, niektóry ch elementów konstrukcji kotła i specjalnych materia

łów do obmurowywania kot łów. Brak tych elementów znacznie zahamował tok robót.

Nie wykonały też swych kwartalnych zadań ekipy nie których przedsiębiorstw współ pracujących w rozbudowie Elek trowni. Przyczyny były różne. Na przykład brygady „Termo izolacji” weszły na plac budowy zbyt późno i z niepełnym rozeznanie zarówno doku mentacji jak i stopnia trud ności robót. Wroclawscy bu downiczowie komina za późno zabrali się do montażu kom bajnu betonującego komin, a przy tym brakowało im nie których gatunków kruszyw. Planowe sumy pieniędzy wy dali, lecz efektów rzeczowych nie osiągnęli.

W sumie, roczny plan robót przy rozbudowie Elektrowni w Pątnowie został wykonany w I kwartale zaledwie w 14,5 proc., podczas gdy były szanse zrealizowania go przynajmniej w takim samym stopniu, jak na innych priorytetowych bu dowlach (średnio w Wielkopols ce równa się to 29,7 proc.).

Czy podobna szansa powtó rzy się w następnych miesia cach? Miejmy nadzieję, że tak. I że tym razem, budowniczo wie „Pątnowa” tę szansę w pełni wykorzystają.

P. Ch.

Eksport polskich leków dwukrotnie przewyższa import

aptecznych. Pracuje w nich 23 tys. osób, w tym ponad 7 tys. dyplomowanych farmaceutów. Personel aptek dwój się i troi, by zaspokoić rosnący apetyt na leki.

W ciągu ostatniego dziesię ciolecia nastąpił blisko trzy krotny wzrost zużycia leków, przy czym wydatki na leki osób ubezpieczonych było oko ło trzykrotnie wyższe niż nie ubezpieczonych. W związku z objęciem ubezpieczeniami lud ności wiejskiej (od 1 stycz nia br.) należy liczyć się z dal szym wzrostem zapotrzebowa nia na leki. (Rencisli w Pol sce otrzymują leki bezpłatnie, a osoby ubezpieczone, tzn. pra cujące, płać tylko 30 proc. wartości leku). Czy krajowy przemysł farmaceutyczny po do ła temu zapotrzebowaniu?

W tej pięciolatek wzrost pro dukcji musi być o 70 proc. wyż szy i nie może odbić się ujem nie na eksporcie.

Statystyczny Polak wydaje obecnie na lekarstwa 300 zł rocznie; najwięcej mieszkań cy stolicy — 722 zł na osobę, najmniej mieszkańcy woj. bia łostockiego — 194 zł. Duży

wzrost zapotrzebowania na le ki uzasadniony jest głównie nasileniem się zachorowań na typowe choroby cywilizacji: nerwice i choroby serca oraz starzenia się społeczeństwa i wzrostem typowych chorób wieku starczego. Do najpopu larniejszych należą leki prze ciw schorzeniom gastrycznym i przeciwréumatyczne. Zjedno czenie Przemysłu Farmaceu tycznego „Polfa” wytwarza po nad 200 różnych specyfików. Eksport wyrobów farmaceu tycznych, rozpoczęty w 1958 ro ku, jest pomyślny, prawie 2,5-krotnie przewyższa on import. W kraju produkuje się nie tyl ko klasyczne leki z grupy sali cylanów, sulfonamidów i an tybiotyków, ale również duży asortyment leków hormonal nych, psychotropowych oraz działających na układ krąże nia. Można śmiało powiedzieć, że polskie leki „zawojowały” świat; idą na eksport np. do Szwajcarii. Polski przemysł farmaceutyczny, będący przed wojną prawie w powijkach, dziś znajduje się w pierwszej dziesiątce krajów świata.

(Interpress)

ZAWINIŁA NIE TYLKO SUSZA

Woda jest niezbędnym skła dnikiem naszego życia codziennego. Zdajemy sobie z tego sprawę dopiero wtedy, gdy zaczyna jej brako wać. Ostatnie kłopoty w tym zakresie dały się poznać jako szczególnie we znaki. Częste uszkodzenia magistrali i urzą dzeń, brak odpowiednich za pasów wody w wodociągach nasuwa rozmaite refleksje.

Ale woda dla miasta to nie tylko sprawa urządzeń. To tak że zasoby, z których się ją czerpie. Dotychczas mówiło się o ich bogactwie, aż tu nagle argumentuje się obecne zakió cenia w dostawie wody głów nie ubóstwem jej zasobów. Prawdziwość tego zdają się po twierdzać coraz częstsze syg nały i narzekania na brak wo dy w innych miastach. Co wo bec tego stało się z naszymi zasobami wody? Jak się one obecnie kształtują?

Na ten temat rozmawiamy z doc. dr. hab. Michałem Żuraw skim i mgr. Alfredem Kaniew skim z Zakładu Hydrografii Instytutu Geografii przy Uni wersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

M. Żurawski: — W okręgu Poznania dysponujemy głów nie dwoma poziomami wodo nośnymi: tak zwanego piętra czwartorzędowego (są to wody najpłytsze, do nich należą również wody podziemne doliny Warty) i trzeciorzędowo miocenijskiego, (na tym po ziomie bazują indywidualne uję cia przemysłowe). O po ziomach głębszych niewiele jesz cze wiemy.

Jeśli chodzi o bogactwo tych zasobów, to w całej Wielkopolsce są one raczej wystarczają ce. Według naszego rozeznania, winny one wystarczyć tak że dla Poznania. Należy rów nież sądzić, że owe wspomnia ne już wody trzeciorzędowe i czwartorzędowe powinny pok ryć nasze przyszłościowe po trzeby. W tym jednak przy padku bardzo istotną rolę ode gra sterowanie i gospodarka tymi zasobami. Należy tu zwró cić szczególną uwagę na czy stość wód.

„GŁOS”: — Jednak sytuacja nie musi tak optymistycznie wygla

dać, skoro mówi się coraz czę ściej o stałym obniżaniu się lustra wód podziemnych. Całą winę za ten stan rzeczy zrzuca się na trwa jącą suszę. Jaki ma ona wpływ na zasoby wodne?

A. Kaniewski: — Susze wpły wają na zanik wód powierzch niowych i obniżenie się zwier ciadła wody pierwszej war sty wy wodonośnej. Te poziomy są bardzo wrażliwe na każde zmiany klimatyczne, szczegó lnie na suszę. Tegoroczna zima była nietypowa, w bieżącym roku długo nie było opadów atmosferycznych. Nie ma więc naturalnych zasobów retencji śnieżnej. Rok 1971 był także rokiem suchym, okres posuchy przedłużył się więc.

M. Żurawski: — Z nauko wego punktu widzenia susze są normalnym zjawiskiem przyrodniczym, dosyć częstym na naszych terenach. Wystę pują one głównie latem, ale ich przyczyną jest przede wszy stkim brak opadów atmosferycznych. Na terenie Wielko polski zjawisko susz jest bar dzo odczuwalne, szczególnie w ostatnich latach. Powodem te go jest bardzo duże zapotrze bowanie na wodę.

Wyższe temperatury zwięk szają jeszcze parowanie wody i wytwarzają tzw. suszę atmo sferyczną. W tym czasie roz poczyną się zanik lub obniża nie wód w rzekach (brak głów nego źródła zasilania). Dalszy, długotrwały brak opadów i in tensywne parowanie powoduje zmniejszenie się wilgotności glebowej, czyli tzw. suszę gle bową. Dalsze utrzymywanie się okresu bezopadowego pro wadzi do obniżenia zwiercia dła wód podziemnych, zmniejs zenie do minimum stanu wód w rzekach, braku wody w po szczególnych studniach. Jeżeli obniżenie wód podziemnych o siągnie poziom poniżej koryta rzecznej, występuje zupełny brak wody na danym odcinku rzeki. Okres ten można okre ślić jako suszę hydrologiczną. Odwracalność pogłębianej su szy hydrologicznej może trwać dłuższy okres.

„GŁOS”: — Z jakiego rodzaju suszą mamy obecnie do czynie nia?

A. Kaniewski: — Z suszą gle bową. Ale to nie tylko susza jest przyczyną kłopotów z wo dą. Stan wód nie jest aż tak niski. Co prawda w całym kra ju poziom wód powierzchniowych jest poniżej średniej wie loletniej, mimo to stan wody na Warcie utrzymuje się jesz cze w strefie stanów średnich. Ma jednak tendencję opadają ce. Poziom wód gruntowych utrzymuje się w granicach śre dnich, niemniej faktem jest, że polepszenie naturalnych wa runków w odniesieniu do pier wszych warstw wodonośnych spowodować mogą jedynie dłu gotrwałe opady atmosferyczne.

„GŁOS”: — A więc są jeszcze in ne przyczyny obecnych i ewentu alnie przyszłych kłopotów z wodą. Jakże?

M. Żurawski: — Przede wszystkim niewłaściwa gospo darka wodna. Wody wiosenne nie są nigdzie magazynowane, zaś prawie wszystkie zabiegi rolnictwa skierowane są na od wodnienie gleby (w 90 proc.), aby jak najszybciej rozpocząć prace polowe. W ten sposób przyspiesza się odwodnienie gruntu, woda nie ma czasu wsiąknąć w poszczególne war sty gleby i spływa bezużytecz nie głębiej. Poza tym warunki hydrogeologiczne pogorszy ły nie zawsze przemysłane wyci nanie lasów.

A. Kaniewski: — A także środki chemiczne, stosowane do walki ze śniegiem. Sól — to nie tylko sprawa obuwia i samochodów. To przede wszy stkim sprawa drzew, które ro sną dziesiątki lat i lasów, dla których wzrostu potrzeba nie raz setek lat.

„GŁOS”: — Jaka jest więc na to rada? Zużycie wody będzie prze cić coraz większe?

M. Żurawski: — Przede wszy stkim trzeba realizować na czelną myśl prawa wodnego, która w skrócie brzmi: eks ploatacja wód powinna być ta ka, aby nie naruszała natural nego obiegu przyrodniczego. Społeczeństwo nie powinno więc dopuszczać do bezmyśl nego marnowania cennych za sobów wodnych.

Należy też jak najszybciej zbudować na Warcie zbiornik retencyjny, który zatrzyma ca łą falę powodziową, która za siłać będzie rzekę wtedy, gdy będzie brakowało w niej wo dy. Uniknie się w ten sposób uciążliwej w skutkach am pli tudy wahań stanu wody na rzece.

I na koniec uwaga. Takie miasto jak Poznań powinno mieć przynajmniej trzy ujęcia wody z różnych źródeł.

Rozmawiała:

WANDA NAROŻNA

Modernizacja Odry nabiera tempa

Rozpoczęte w ubiegłym roku wielkie roboty hydrotechniczne w górnym i środkowym biegu Odry związane z regulacją koryta rzeki oraz jej lepszym przystoso waniem do żeglugi w systemie zesta wów pchanych nabierają tempa.

Niemal wszystkie roboty hydro techniczne przewidziane do roku 1975 skoncentrowane będą pomię dzy 100 (Koźle) a 450 (Nowa Sól) kilometrem biegu rzeki. M. in. wykonana zostanie mechanizacja i elektryfikacja kilkunastu śluz, których komory będą pokryte no wymi ścianami cementowymi. Przed wszystkimi śluzami na środ kowym biegu Odry wybudowane zostaną tzw. kierownice — rzędy wielkich pali ułatwiające manew rowanie przy wejściu do śluz dłu giemi na ponad 100 metrów zesta wami pchanymi. Stare jazy w re jonie Koźla i Januszkowice, a tak że w rejonie Wrocławia będą prze budowane i zmechanizowane. Zapewni to regulację przepływów wody oraz prawidłowe zasilanie w wodę koryta starej Odry.

Plany przewidują, że rezultatem prowadzonej obecnie modernizacji Odry będzie zwiększenie jej tzw. przepustowości żeglugowej z 5,5 mln ton ładunków rocznie obec nie do 8 mln ton ładunków w 1975 r. Wdłuży się także sezon nawigacyjny. (PAP)

21 marca 1522 r. na zjeździe Stanów Pruskich w Grudziądzu Mikołaj Kopernik przedstawił traktat pt. „De aestimatione mone tae” („O szacunku monety”) — przedstawiając w nim — w sposób odmienny niż poprzedni pisarze i praktycy — istotę, funkcję i rolę pienią dza. Posługując się przykła dem monety pruskiej, ukazał w jaki sposób, na skutek fis kalnej polityki władców, pie niądz staje się gorszy. Traktat zawierał jednocześnie prakty czne wskazówki dotyczące realizacji reformy monetar nej.

Jak podkreśla badacz zagad nienia, dr Stefan Cackowski z Torunia, reforma taka była potrzebna w państwie pol skim. W stosunkach monetar nych panował w owym czasie chaos, spowodowany przede wszystkim przez niejednolity system pieniężny (koronny, li tewski, pruski, krzyżacki), kursowanie w obiegu różnych monet krajowych i obcych, de centralizację emisji monet. Po głębiel się proces „spodlania” monet, czyli zmniejszania w nich ilości kruszcu, a zatem obniżenia ich realnej warto ści. Sytuacja ta, bardzo niedo godna w okresie wznoszącej roli pieniądza w życiu gospo darczym była hamulcem w rozwoju stosunków towaro wo-pieniężnych. W wielu krę gach społeczeństwa i w kołach rządzących istniało zatem da żenie do uzdrowienia tej sy tuacji przez ujednolicenie sy stemu pieniężnego w pań stwie i wprowadzenie dobrej wartościowej monety. Nacisk

Mikołaj Kopernik — reformator monety

obozu reformy i króla spowo dował, że Stany Pruskie na swych zjazdach podjęły dysku sję na ten temat i poleciły ka nonikowi warmińskiemu — Mikołajowi Kopernikowi, przygotowanie wnikliwego stu dium o stanie monety i o spo sobach jej zreformowania.

Kopernik zajął się bada niem spraw monetarnych już wcześniej. W 1517 r. przygo tował krótki szkic pt. „Medi tata” („Rozmyślania”), a w 1519 r. szerszą rozprawę „Mo dus cudendi monetam” („Spo sób bicia monety”), którą w nowej redakcji, zatytułowanej „De aestimatione mone tae” („O szacunku monety”) przed stawił na zjeździe w Grudzią dzu.

PRAWO ZŁEGO PIENIĄDZA

W traktacie swym genialny astronom i matematyk — wy wodził prof. dr Marian Biskup — przeniósł metodę naukową z badań zjawisk przyrody na zjawiska społeczno-gospodar cze. Wykorzystał tu zarówno dorobek myśli ekonomicznej o pieniądzu i historyczną wie dzę o stosunkach monetar nych w Prusach, jak również swoje doświadczenia zdobyte w działalności gospodarczej, zwłaszcza na stanowisku admi nistradora dóbr Kapituły War mińskiej, kiedy to musiał sty kać się na codzień z proble memi pieniężnymi.

Kopernik traktuje pieniądz, jako czynnik wyłącznie ekono miczny, a źródło jego war tości dostrzega tylko w za

wartym w nim kruszcu (srebro, złocie). Jest zatem zwolennikiem tzw. teorii ma talistycznej lub substancjal nej. W traktacie swym sformu łował ważne prawo ekono miczne tzw. prawo złego pie niądza, według którego dobra moneta jest w obrocie wypie rana przez złą i ulega wywo zowi na przekucie lub dla celów handlowych. Prawo to przypisane zostało później To maszowi Greshamowi, angielskiemu pisarzowi ekonomicz nemu z połowy XVI w. Dla zaradzenia złu Kopernik po proponował wycofanie z obiegu złej monety oraz wprowadze nie jednolitego pieniądza (srebrnego) dobrej wartości, wybijanego w jednej tylko mennicy w Prusach Królew skich pod ich stemplem i w ich imieniu. Samo wybijanie monety nie powinno przyno sić jednak żadnego zysku.

Poglądy Kopernika nawią zywały do postępowych teorii ówczesnej ekonomii z czasów Odrodzenia i stanowiły wyraź ny wyłom w panujących wów czas w Prusach Królewskich (i krzyżackich) zapatrywa niach. Odpowiadały interesom zwłaszcza ludności wiejskiej i uboższej miejskiej oraz posia daczom ziemskim. Nowoczes ny postulat scentralizowania wybijania nowej monety i poz bawienia wielkich miast prus kich dochodów z prawa menni czego, z góry budzić musiał ich sprzeciw... Udowadniając w swym traktacie — dodaje wspomniany już S. Cackowski — że wartość monet powin

na zależeć od wartości zawar tego w nich kruszcu i od wy datków mennicznych (także pra cy), wyraził Kopernik krytykę średnio-wiecznych teorii mone tarnych — tzw. dominialnej i nominalistycznej przyznają cych, władcom prawo dowol nego określania wartości mon et i ciągnięcia zysku z ich emisji.

1 GROSZ POLSKI = 3 SZELĄGI

Pod wpływem postulatów pośła króla Zygmunta I, bisku pa wrocławskiego Macieja Drzewieckiego, o potrzebie wprowadzenia jednolitej mo nety królewskiej na terenie ca łej Rzeczypospolitej — Koper nik dodał w Grudziądzu do swego traktatu jeden bardzo ważny postulat: zrównania wartości monety Prus Królew skich z monetą koronną. Za proponował relację: 3 szelągi pruskie za 1 grosz polski. Uje dnośnienie monety widział w od niesieniu do całych Prus Kró lewskich i krzyżackich. Zazna czył w ten sposób swe obywa telskie stanowisko, jeśli chodzi o sprawę podległego stosunku krzyżackiej części Prus do Pol ski.

Projekty Mikołaja Koperni ka uwzględnione zostały tylko częściowo w reformie pieniąd za przeprowadzonej w 1528 r. według wzorów koronnych. Wprowadzono jednolity system w całych Prusach i dostosowa no go do ogólnopolskiego, zrównując pod względem war tości odpowiednie jednostki monetarne pruskie i koronne

(denary, grosze). Przyczyny nie zrealizowania innych postula tów kopernikowskich badacze upatrują w tym, że godziły one w uprawnienia menniczne i fis kalne władcy...

*

Zapatriwania na pieniądz stanowiły część składową ekono micznych poglądów autora „O obrotach ciał niebieskich”. Sprawy gospodarcze rozpatry wał Kopernik we wzajemnym związku, traktując je jako je den ze składników ogólnego rozwoju gospodarczego. Była to postawa poznawcza huma nisty aktywnego, o rozległej skali refleksji i działania. Ta ka skala wymagała geniuszu.

Z okazji 450-rocznicy przed stawienia przez Mikołaja Koper nika traktatu monetar nego na zjeździe stanowym w Grudziądzu odbyło się w tym mieście ogólnopolskie sympo zjum naukowe. Oto fragmenty wypowiedzi zapisanych w dziennikarskim notesie. „Ko pernik troszczył się o prawo do we funkcjonowanie gospodar ki swego kraju. To nie jest in terwencja typu scholastyczne go” (prof. dr Wacław Wilczyński z Poznania). „Z koncepcji monetarnych Mikołaja Koper nika przebiega prymat interesu ogólnospołecznego. Postawa ta ka wiąże się z poczuciem oby watelskim, z rozumieniem spo łecznych czynników postępu” (brezes Zarządu Głównego PTE, prof. Józef Pajestka).

KAZIMIERZ HOFFMAN

Mistrzowie świata w Poznaniu

Czwórmecz żużlowy na torze w Gołecinie

Sympatyków czarnego sportu czeka w najbliższą sobotę nieładna uczta. Na torze żużlowym Olimpij na Gołecinie, odbędą się czwórmecze najlepszych zespołów krajowych, walczących o Puchar PZMot. Zobaczymy więc czołowych żużlowców Polski.

Swoj start w sobotnich zawodach zapowiedziały zespoły Polonii Bydgoszcz, Stali Gorzów, Śląska Świętochłowice i ROW Rybnik. O klasie tych drużyn nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Od wielu lat kluby te odgrywały czołową rolę w polskim sporcie żużlowym, który przecież zalicza się do najsilniejszych w świecie.

Na torze na Gołecinie wystartują w sobotę m. in. aktualny mistrz świata w jeździe paraliżowanej Wyglenda z ROW, wicemistrzowie świata Woryna (ROW) i Jancarz (Stal Gorzów), finaliści indywidualnych i drużynowych mistrzostw świata

Waloszek (Śląsk) i Gluecklich (Polonia), a także jeden z najlepiej powiadających się żużlowców młodego pokolenia, zdobywca indywidualnego tytułu mistrza Polski w 1971 roku Gryt z rybnickiego ROW.

Turniej o Puchar PZMot. rozpocznie się w sobotę 22 bm. o godz. 18. rozgrywany będzie więc przy świetle elektrycznym, co niewątpliwie podniesie jego widowiskowe walory. Każda drużyna wystawia po czterech zawodników i w sumie zobaczymy 16 biegów. Za wody w Poznaniu są już drugim w tym roku spotkaniem tych drużyn. W turnieju rozegranym kilka nacię dni temu w Bydgoszczy, zwyciężył miejscowy zespół Polonii przed ROW. Warto tu dodać, że w ubiegłym roku rywalizacja o Puchar PZMot. zakończyła się zwycięstwem drużyny ROW przed Śląskiem Świętochłowice, Kolejarem Opolo i Polonią Bydgoszcz.

Impreza sobotnia zapowiada się więc niezwykle atrakcyjnie. Ponieważ zawodów żużlowych o podobnym ciężarze gatunkowym będziemy mieli w Poznaniu w tym roku jeszcze kilka, istnieje konieczność jak najszybszego założenia siatki ochronnej wokół toru na Gołecinie. Gospodarz obiektu — GKS Olimpia, powinien poczynić wszelkie starania aby do realizacji tego projektu doszło możliwie jak najszybciej, gdyż wypadek na meczu żużlowców gdańskich i szwedzkich, kiedy to zawodnik wraz z motocyklem wleciał w trybuny (na szczęście obyło się bez poważniejszych następstw) nie powinien się powtórzyć. (s)

Bokerskie MP

We wtorek, po rozegraniu 68 walk zakończyły się eliminacje 43 indywidualnych bokerskich mistrzostw Polski seniorów. Walki eliminacyjne stały pod znakiem utalentowanej młodzieży, która do niedawna walczyła jeszcze w reprezentacji juniorów poszczególnych okręgów. Wiele z tych młodych, niespełna 19-letnich chłopów, to jeszcze nowicjusze w „pięściarskim fachu”.

Z poznajskich zawodników w wadze koguciej Stanisławski wywypunktował Kluszczyńskiego (Gdańsk). Stachowiak wygrał na skutek przewagi z Margulewiczem (Gdańsk), a Jedrzejewski został pokonany przez Jatowickiego (Katowice).

Stadion „Dziesięciolecie” za mały

Warszawski stadion „Dziesięciolecie” nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych oglądania 7 maja rewanżowego meczu eliminacji olimpijskich Polska — Bułgaria. Zgłoszenia na karty wstępu przekroczyły już 15 bm. ilość miejsc na stołecznym 100-tysięczniku. W związku z tym przedsięwzięcie imprez sportowych i turystycznych „Sports-Tourist” wstrzymało z dniem 17 bm. przyjmowanie zamówień na zakup biletów wstępu zbiorowych i indywidualnych.

„Totek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 15/16 bm. stwierdzono: Liga angielska — 1 rowz. z 13 traf. — wygr. 224.170 zł; 2 rowz. z 12 traf. — wygr. 28.021 zł; 230 rowz. z 11 traf. — wygr. 974 zł; 2.269 rowz. z 10 traf. — wygr. 98 zł.

Liga polska — 6 rowz. z 12 traf. — wygr. 33.697 zł; 136 rowz. z 11 traf. — wygr. 1.436 zł; 1.652 rowz. z 10 traf. — wygr. 122 zł. W zakładach Toto-Lotka z dnia 16 bm. stwierdzono: 1 rowz. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 4 rowz. z 5 traf. prem. — wygr. 662.528 zł; 188 rowz. z 5 traf. zwykł. — wygr. 20.550 zł; 11.383 rowz. z 4 traf. — wygr. 431 zł; 234.306 rowz. z 3 traf. — wygr. 22 zł.

Praca Nauka

Potrzebne bieliźniarki do szycia koszul męskich oraz prasowaczka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11459g.

Ogrodnika lub pracownika do małego ogrodnictwa, zatrudnienie, może być rencista, pokój szubowy. Derych, Poznań, Dąbrowskiego 305. 10568g

Poszukuje pracy w zakresie malowania tkanin galanterii itp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10045g.

Dnia 17 kwietnia 1972 r. zmarł nagle mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek, śp.

PIOTR MIELCAREK
powstańca wielkopolski, odznaczony Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia br. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym na Główniej.

Pogrzeb w ciężkim smutku żona, synowie, synowie i wnuki

Poznań. 11974g

Dnia 11. IV. 1972 r. zmarła nasza droga koleżanka i przyjaciółka, śp.

WERONIKA GALCZYŃSKA
długoletnia pracowniczka Zakładu Fryzjerskiego 33 przy ul. Grunwaldzkiej 13.

Pamięć o naszej drogiej Zmarłej pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Były kierownik i najbliższe współpracowniczki

12001g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bujas, Marian Flejśerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Mirosław Szumowski, Zdzisław red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. ● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” ● Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-18 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Rękopisy nie zamawianych ogłoszeń nie zwraca. ● Druk: PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań Zwierzyńska 3. ● Prenumerata: Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem biuletynu PKO — PUPIK „Ruch”, Poznań, Zwierzyńska 9. na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-6

Hokejowe mistrzostwa świata

Zwycięstwa CSRS i ZSRR

We wtorek, na odbywających się w Pradze hokejowych mistrzostwach świata grupy „A”, rozegrało dwa spotkania CSRS — NRF oraz ZSRR — Szwajcaria.

W pierwszym z nich, zgodnie z przewidywaniami, Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad NRF 8:1 (3:1, 3:0, 2:0).

W drugim wieczornym meczu hokeistów ZSRR rozgromili zespół Szwajcarii 14:0 (6:0, 4:0, 4:0). (t)

Akademieskie mistrzostwa Poznania

Od kilku już dni rozgrywane są mistrzostwa Poznania szkół wyższych w różnych dyscyplinach sportu. Zakończono już zmagania w tenisie stołowym. Tutaj najlepszą okazała się drużyna AZS WSR, która nie przegrała ani jednego meczu i wyprzedziła akademickie zespoły UAM — 3 zwycięstwa, WSE — 2, PP — 1 i AM — 0 zwycięstw. W decydującym o pierwszym miejscu meczu, tenisiści stołowi z WSR wygrali z UAM 4:3.

Obyły się również kolejne spotkania piłki nożnej, w których startowały zespoły AZS-ów poszczególnych uczelni. I tak WSR wygrał z AM-em 3:0, wyższe szkoły artystyczne uległy w identycznym stosunku 0:4, zespołom PP i WSWF, PP wygrał z WSE 2:1, zaś mecz UAM — WSR zakończył się remisem 2:2. Turniej piłki nożnej zakończony zostanie 26 kwietnia, zaś kilka dni wcześniej 23 bm. odbędzie się ostatnie mecze w siatkówce.

Akademickie mistrzostwa Poznania w piływni przeprowadzone zostaną 22 bm., zaś tradycyjna już „Posnaniada”, odbędzie się 5 i 6 maja na stadionie AZS-u przy ul. Pułaskiego. (s)

„Almatur” ma 15 lat

W tym roku miały 15 lat działalności Studenckiego Biura Podróży i Turystyki „Almatur”.

Biuro podróży od początku swej działalności ściśle współpracuje z Komisją Turystyki i Sportu Rady Okręgowej ZSP. Razem z komisją pomaga licznym klubom turystycznym. W Poznaniu jest tych klubów kilkanaście, zrzeszających ok. 1 000 członków. Z bardziej znanych wymienić należałoby kluby: jeździecki, speleologiczny i taternictwa, Jacht Club, narciarski, kluby pilotów wycieczek itp.

To, że „Almatur” cieszy się tak dużą popularnością w środowisku studentów, nie jest oczywiście samą tylko zasługą tych klubów. Przede wszystkim na co dzień turystyki studenckiej mogą korzystać z licznych, organizowanych przez Biuro i KTiS RO ZSP, rajdów, obozów, wycieczek krajowych i zagranicznych, praktyk zagranicznych czy np. międzynarodowych obozów pracy. Tak np. w ub. roku za granicę wyjechało ok. 1 700 poznajaków. Byli to wyjazdy nie tylko do krajów demokracji ludowej, ale i do tak atrakcyjnych państw jak Hiszpania, Włochy itp. W tym roku studenci pojedają m. in. do Egiptu, Grecji, Turcji i Szwajcarii.

Ambicją „Almaturu” jest aby w ciągu studiów każdy student przy najmniej raz wyjechał na oboz studencki, wycieczkę krajową i za granicę. Będzie to możliwe już za kilka lat, gdy Biuro co roku dysponować będzie 5 000 miejsc na obozy i ta sama ilość miejsc na wycieczki zagraniczne.

Biuro zresztą nie ogranicza się jedynie do organizowania wycieczek i obozów. W ciągu roku organizowane są liczne zloty i rajdy m. in. tak znane w środowisku po znańskim jak Zachodni, Parasolowy, Kiejszczyński czy Złot Politechniki. Uczestnicy tych rajdów równocześnie nabywają określonych umiejętności, tak aby w przyszłości sami mogli stać się organizatorami turystyki.

Działalność „Almaturu” jest wysoko oceniana przez gospodarzy województwa. Kilku działaczom za służnym dla studenckiej turystyki wręczono wyróżnienia. M. in. Jacek Kowalski otrzymał Brązową Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, a Przemysławowi Tyliczyskiemu i ponownie Jackowi Kowalskiemu wręczono Honorowe Złote Odznaki Zasłużonego Działacza Turystyki. Dalsze 10 osób wyróżniono odznakami XV-lecia „Almaturu”. (map)

Kupno Sprzedaż

Kupię maszynę walkizową do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9768g.

Sprzedam maszynę do produkcji lodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11766g.

Sprzedam wózek dziecięcy, bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Słowiańska 16 m. 77, godz. 17—20. 11767g

Sprzedam maszynę biurową do pisania marki „Fortuna”. Ul. Polna 19 m. 8. 10367g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 9036g

Sprzedam motocykl K-750 po kapitalnym remoncie z przyczepą. Samotuliska 41a m. 11, od godz. 16. 11316g

Sprzedam przyczepę campingową — 4-osobową. Można oglądać parking samochodowy, plac Wiosny Ludów. 10621g

Nutrie hodowlane w różnym wieku, z powodu likwidacji, sprzedam. Puszczykowo, Klonowa 2. 10600g

„RZEŻBA”

STOLARSTWO ARTYSTYCZNE

Spółdz. Pracy Przemysłu Artystycznego

Punkt Usług dla Ludności

Poznań, ul. Nowowiejskiego 17, tel. 558-15

WYKONUJE

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie

◆ STOLARSTWA ARTYSTYCZNEGO RZEŻBY I POZŁOTNICTWA

◆ NAPRAWA, RENOWACJA I REKONSTRUKCJA MEBLI STYLOWYCH.

K2476

Akcesoria oraz części samochodowe, motocyklowe — poleca sklep, Dzierżyńskiego 271 (przy Bluszczowej). 8377g

Frezja holenderska Grandiflora super — cebule i siewki, sprzedam. Szczepankowo, Głębowa 10, tel. 727-96. 11205g

Samochody

Sprzedam Warszawę, Dąbrowskiego 333, od godz. 16. 11765g

Sprzedam Warszawę 224, stan dobry. Mylna 6/8 m. 5. 11851g

Samochód nowy marki Skoda 100 S, sprzedam. Leszno — Gronowo, ulica Zielona 6. 346g

Kupię Fiat 125 P, po małym przebiegu, lub nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12004g.

Sprzedam Zastawę, rok 1968. Tel. 632-55, od 10 do 18. 11928g

Sprzedam samochód — Lloyd — 1959 r., cena 18.000,—, Kazimierz Świątek, Suchyła, Leśna 3. 9632gpr

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią — na pokój z kuchnią i pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11286g.

Małżeństwo z dziećmi poszukuje pilnie pokoju z kuchnią lub dozwolstwo z mieszkaniem. Nowak Osie dla Plewiska, Świętochłowice 14. 10087g

Sulechów, mieszkanie nowe budowlane, pokój, kuchnia, balkon, zamienię na podobne we Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10108g.

Małżeństwo z dwójką dzieci weźmie w dzierżawę mieszkanie w okolicach Poznania, do 30 km. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10115g.

Zamienię 3,5 pokoju z przynależnościami, ogrzewanie elektryczne, II ptr., Jeżyce, na M-3. Informacje: tel. 425-49, godz. 18—19. 10121g

2 samodzielne mieszkania pokój, kuchnia, zamienię na większe albo i mieszkanie na samodzielny pokój, tylko blisko Grochowskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10162g.

Nieruchomości

Sprzedam 1000 m² działkę budowlaną z łąką w Suchymleś, Młodziejowa 4. Oplotowana, zadzwoniona, woda, siła i światło, altana mieszkalna. Godz. 15—19. 10969g

Własnościowy jednorodzinny dom 6 pokoi, kuchnia, ogródek, miejscowość wczasowa, nad jazem szczecińskim — za mniejsze na mniejszy w mieście lub na przedmieściu. Trzebież, ul. Leśna 9, pow. Szczecin. 9923g

Kupię w Poznaniu pół willi lub mieszkanie wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9874g.

Sprzedam parcelę 2,211 m² w Wirach. Wiadomość: Józef Tórz, Zabikowo, ul. Czerwonej Armii 120, po godz. 15. 10005g

Działkę ogrodniczą — budowlaną 0,40 ha — sprzedam. Wagrowiec, Wierzbowa 27. 350p

Parcelę dużą, okolicy Poznania, przy dobrej komunikacji, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11643g.

Sprzedam parcelę budowlaną, uzbudowaną 820 m². Sołacz, Górska 5, telefon 476-91. 8366gpr

Oferuję do kupna po cenach dostępnych — willę wolnostojącą, dwurodzinną, wolną, ogrodem — 850.000 zł; podobną inną przy tramwaju, wolną — 650.000; dom willowy cały wolny, garażem, ogrodem 500.000; jednorodzinna wyłączona, całą wolną, 5-pokojową 400.000; dom, 1 morga ogrodu 350.000; podobna inna 250.000; trzypokojowa 200.000; stan surowy 220.000 — Adamski, Poznań, Matejki 33a. 11958g

Kosze

Przebieg, półosie, zawieszona górna, zawieszona dolna na łożyskach kupisz okazynie oraz zużyte zregenerujesz w warsztacie Poznań, Żeromskiego 7. Zamiejscowym wysyłam. 11095g

Zakład kamieniarski w Poznaniu, ul. Naramowicka 237, wykonuje za gotówkę i na raty PKO — nagrobki według najnowszych wzorów. 10983g

Lodówki domowe, naprawiam. Tel. 316-07. 9125g

Starsza pani szuka pokoju na lipiec ze skromnym utrzymaniem w spokojnej leśnej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10143g.

Zakład Murarsko-Tynkarski wykonuje usługi dla ludności w zakresie murarstwa, tynkarstwa, elewacji budynków. Franciszek Bernard, Stęszew, ul. Andrzejewskiego 4 m. 2. 10186g

Matrymonialne

Panna, lat 27, pozna odpo wiedniego pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9972g.

Wdowa — mgr, z córeczką, pozna pana 45, z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9873g.

Pan pozna panią do lat 26 z dzieckiem, w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9882g.

Wdowiec posiadający dom w Poznaniu, pozna skromną panią do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10191g.

Lekarz, lat 45, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10248g.

ZAKŁADY ROWEROWE „ROMET”

w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ NABÓR KANDYDATÓW

do nauki zawodu

w następujących specjalnościach:

— TOKARZ — FREZER — ŚLUSARZ

NAUKA TRWA TRZY LATA.

W czasie nauki uczniowie otrzymują

wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 150,— zł

— w II roku nauki — 320,— zł

— w III roku nauki — wynagrodzenie

według V grupy osobistego zaszerogowania, 3,20 zł na godzinę plus premia

do 15 proc.

Niezależnie od tego uczniom przysługują

wszystkie uprawnienia dla pracowników wynikające z Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Zgłoszenia kandydatów wyłącznie z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego, przyjmuje

Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakładu — pokój nr 20 (telefon 383-206 i 383-207).

M3319

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT

w Poznaniu, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni zaraz:

— GŁÓWNEGO MECHANIKA — wykształcenie

wysze lub średnie, z kilkuletnią praktyką na

tych stanowisku.

— TECHNIKA MECHANIKA d/s dokumentacji

remontowej, ze znajomością gospodarki środkami

trwałymi — wykształcenie średnie techniczne

+ praktyka w Dziale Gł. Mechanika.

Wynagrodzenie do uzgodnienia, informacje telef.

670-071, w. 27.

— KOBIECY do pracy w produkcji, praca stała,

wzgl. sezonowa.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K3363

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Kawiarnie i Bary

Mleczne — przyjmą zaraz:

— MAGAZYNIERA SPRZĘTU — wykształcenie śred-

nie, wzgl. podstawowe plus praktyka;

— PORTIERÓW do lokalu — na niepełny wymiar

godzin.

— ZMYWACZKI i POMOCY CIASKARZA — na

pełny i niepełny wymiar godzin (kandydatki z Po-

znania i pow. poznańskiego) — praca dwuzmianowa;

— CUKIERNIKÓW — PIECOWYCH — wymagane

świadectwo czeladnicze;

— AJENTÓW na kioski spożywcze — wykształcenie

gastronomiczne, handlowe wzgl. podstawowe plus

5 lat praktyki w handlu;

— SPRZEDAWCÓW LODÓW — wykształcenie pod-

stawowe;

— PODAJĄCE do stołu i POMOCY w bufecie — wy-

kształcenie średnie L. O. lub Zas. Szkoła Zawo-

dowa Gastronomiczna lub Handlowa;

— SPRZĄTACZKI do zakładu „Filmowa” — na 4 go-

dziny dziennie, praca od 5 rano.

UWAGA STUDENCI!

Chętnie zatrudnimy studentki i studentów na peł-

ny i niepełny wymiar godzin, na stanowiska:

— kelnerów,

— pomocy w bufecie,

— zmywaczki,

— pomoce kuchenne,

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król i zło-
dziej”.
OPERA — g. 19 „Halka”.
OPERETKA — g. 19 „Kraina
uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Julia”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, „Piękność dnia”
(fr. 18 l.). g. 15.30, 18, 20 „O wół
do jedenastej wieczór latem” (USA
16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Poskromienie złoŹnicy” (USA
16 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Za
razą” (pol. 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Rzeźnik” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Model-
ka” (weg. 16 l.). g. 20 „Życie aby
żyć” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Ta-
jemnice Kaliakry” (bulg. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Kto śpiewa nie grzeszy” (jug.
14 l.).
KOSMOS — I Festiwal Kiczu Fil-
mowego: g. 17 „Shalako” (fr. 14 l.).
g. 19.30 „Beatrice Cenci” (wl. 18
l.). SALA KLUBU „NURT” — g. 20
Otwarta dyskusja jury festiwalowe-
go.
MALTA — g. 16 „Krzyżacy” (pol.
11 l.). g. 19.30 „Miłosne przygody
Moll Flanders” (ang. 16 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Szerokość geograficzna ze-
ro” (jap. 16 l.).
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Rycerz szklanego ekranu” (weg.
14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 i 20
„Lala” (wl. 16 l.).
PALACOWE — g. 15, 17.30 „Gott
mit uns” (jug.wl. 16 l.). g. 19.30
DKF.
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Bry-
lanty pani Zuzi” (pol. 16 l.). g. 18,
20.15 „Słonecznik” (wl-fr. 14 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17,
19.30 „Zwariowany weekend” (fr.
11 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Hrabina
z Hongkongu” (ang. 14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Spienio-
ny nurt” (weg. 11 l.). g. 16, 18, 20
„Testament Agi” (weg. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Kapitan Flo-
rian z młyną” (NRD 16 l.).
WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20.15 „Zwariowany weekend” (fr.
11 l.).
WZROS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Narkotyk” (fr. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-20
„Leningrad — Londyn”.

CYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie
im. 22 Lipca) — g. 19.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia
ogólna — ul. Dzierżyńskiego 149;
chirurgia dziecięca do lat 14 — ul.
Krysiwicz 7; okulistyka — ul.
Garbary 17; laryngologia — ul.
Przybyszewskiego 49; neurologia —
ul. Walki Młodych 7; psychiatria
— ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20): wypad-
ki uliczne, tel. 99; nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 86-00-66; pora-
dy lekarskie, tel. 637-35; dla pow.
poznania, tel. 566-66.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Gło-
gowska 107/109, Główna 53, Kórnic-
ka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska.
Starolecka 78 (dyskurs nocne)
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m; 7.30 Muzyka, rzeczy inter-
resujące, refleksje; 8.08 Reportaż;
8.16 Melodie na zamówienie; 8.25
Co słychać w Polsce... na świecie;
8.30 Koncert żywe; 8.45 Proponu-
jemy, informujemy, przypominamy;
9. Dawna muzyka w nowej
szacie dźwiękowej; 10.05 „Chleb
racuony umarłym” — fragm. 2
pow.; 10.25 10 minut dla pianis-
tów; 10.35 O śpiewie, pieśniach i
piosenkach; 11 Arty operowe śpie-
wa słynny tenor Giuseppe di Ste-
fano; 11.25 Z archiwum polskiej
piosenki; 11.45 Publicystyka mie-
dzynarodowa; 12.25 Z katowickiej
fonoteki muzycznej; 13 Melodie
znad Wisły; 13.20 Swojskie melodie
gra Zespół Akordeonistów T. We-
solowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej,
taniej”; 14 Rep. literacki pt. „Ko-
szuski”; 14.20 Kompozycje tygod-
nia — Ch. W. Gluck; „Don Juan” —
balet pantomima akt. II i III; 15
05 Godzina dla dziewcząt i chłop-
ców; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30
Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Mu-
zyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie
kupi, posłuchać warto; 19.30 Kon-
cert chopinowski; 20.30 Miniatury
rozrywkowe; 21.20 Rozmowy o wy-
chowaniu — do Komisji Ekspert-
tów w sprawie oświaty; 21.30 Ka-
leidoskop kulturalny; 22 Mistrzo-
stwa świata w hokeju grup „A”
Transm. z Pragi meczu Finlandia
— Szwajcaria; 22.40 Na światowych
listach przebojów; 23.10 Korespon-
dencja z zagranic; 23.15 Po raz
pierwszy na antenie; 0.10 Program
nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10,
12.05, 15. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
19 IV 1972 Nr 92 (8754)

O „koniecznych” po raz wtóry

Felieton Magdy Strumian („Głos” z 6 kwietnia br.) pt.
„Wstydlive lecz konieczne” spowodował prawdziwą lawinę
listów. Widać z tego — poruszyliśmy, piórem wspomnianej
autorki, problem istotny. Zresztą — nie po raz pierwszy, bo-
wiem o zanieczyszczeniach w dziedzinie publicznych toalet pi-
saliśmy m. in. w ubiegłorocznej kampanii pod hasłem „Po-
rządkujemy Poznań”.

Oddajmy jednak głos czytel-
nikom, którzy publikację M.
Strumian uzupełniają swoimi
sposobami i propozycjami.

Pisze m. in. Edmund Nadol-
ski z ul. Strusia:
„Poruszenie tego tematu było
arcykonieczne. Poznań, miasto
międzynarodowych targów i kra-
jowych, miasto zabytków, leżące
na skrzyżowaniu ważnych szla-
ków turystycznych i — w końcu
— położone blisko zachodniej gra-
nicy, nie ma dostatecznej liczby
publicznych toalet(...), a wiele z
czynnych jest już przestarzałych
i w złym stanie technicznym. (...)”
Smutne jest to, że w ciągu 27 lat
po wojnie wybudowano w Pozna-
niu zaledwie kilka ustępów publi-
cznych. (...) Zasadniczym zaś błą-
dem naszych planistów jest ukie-
runkowanie wyłącznie niemal na
obiekty wolnostojące, nadziemne.
W Poznaniu wybudowano wiele
nowych gmachów przy głównych
ciągach ulicznych, nie pomyślano
jednak o wykorzystaniu w nich
pewnie właśnie dla urządzenia to-
alet.”

Cytowany czytelnik nie su-
geruje bynajmniej, by każda
piwnica nowego budynku użyt-
teczności publicznej przezna-
czać na ustępy. Wskazuje jed-
nak na takie budynki, jak cho-
ciażby „Alfa”. Dalej zaś pisze,
że niektóre ustępy publiczne
nie są należycie oznaczone i
mało kto o nich wie. Np. na
St. Rynku toaleta jest umiesz-
czona b. dyskretnie i nie ma
żadnych znaków od niej pro-
wadzących.

Zarówno ten czytelnik, jak
i wielu innych wskazuje na
braki omawianych „przybyt-
ków” zwłaszcza w granicach
nowych osiedli. Ba, nie tylko
— także na wcześniej wybu-
dowanych. Owszem, pobudo-
wano toaletę przy ul. Świer-
czewskiego, przed komplek-
sem pawilonów handlowych
na narożniku ul. Grochows-
kiej, tylko do dziś nie wiado-
mo, dlaczego obiekt ten jest
zamknięty „na gluchę” (po-
dobnie zresztą, jak wspomnia-

ne już wielokrotnie na na-
szych łamach ustępy przy Mo-
ście Chrobrego).

Natomiast Wiesława Stypa,
podnosi m. in. ważniejszy pro-
blem. Pisze:
„Choć większość toalet publi-
cznych zlokalizowano w śródmie-
ściu, powstaje pytanie: dlaczego
tak wiele kłatek schodowych wła-
śnie w tym rejonie miasta bywa
zanieczyszczanych? Dostojnie pod
boki publicznych ubikacji! Sa-
ma byłam świadkiem, jak troskli-
wa mamusia „wysadzała” dziecko
na parę metrów przed publiczną
toaletą — przy Pałacu Działyń-
skich (do ustępu — 20 m! — dop.

POZNAŃ WZOREM ŁADU

red.). A krzaki okalające mur
przy parku Chopina pełnią podob-
ną funkcję, mimo sąsiedztwa od-
powiedniego budynku. (...) Sta-
le więc zwiększamy „bazę mate-
rialną”, a (...) umyka nam czoło-
wik z jego nawykami, skłonno-
ściami.”

Wiele w tym twierdzeniu
racji. A z czego wynikają tego
rodzaju praktyki? Chyba z te-
go, że toleruje się takie zjawis-
ka i przypadki, że nikt ich
nie pije, takich ludzi się
nie poucza, ba — także nie ka-
rze.

Napisał też do nas Jan Gre-
lus z ul. Łozowej, popierając
wywody zawarte w felietonie
M. Strumian. Ten sam autor
nadesłał nam wcześniej list w
sprawie warunków sanitarnych
nad Jeziorem Kierskim. Cytamy
w nim m. in.:

„Udałem się w jedną z ładnych
niedzieli na spacer wzdłuż jeziora.
Kiedy doszedłem do przystani
LOK-u obejrzałem sobie najpierw
domki campingowe, a potem — po
szedłem do lasu. Jak wynika z ta-
licy informacyjnej, jest to las
miejski, ten tuż za kolonią dom-
ków Poczłowa, AZS-u i UAM.
Naliczyłem tu około 30 tzw. „sła-
wojek”, które ustawił widocznie
właściciele campingów. (...) Wy-
dało mi się, że las jest dla wszyst-
kich. I dla tych, którzy mają tu
domeczki, i dla tych, którzy przy-
bywają tu w ramach niedzielnego
wypoczynku, by nalać się świe-
żego powietrza. Jeżeli samorząd
campingów potrafił tak pięknie
zagospodarować parcelę (...) dla-
czego nie pomyśleć i nie wybu-
dować czegoś w rodzaju publicz-
nych ubikacji?”

Poruszona sprawa nie jest
zagadnieniem odosobnionym.
Znajdziemy w okolicy naszego
miasta chyba więcej tego ro-
dzaju tak „doskonałe” zago-
spodarowanych placów camp-
pingowych. Pytanie tylko,

Kto znalazł?

Marieta Kallńska z klasy I Szko-
ły Podstawowej nr 78 pozostawiła
11 bm na petli autobusowej na
Debucie teckie szkolna. Uczniowie
znalazli Marietę prosi o zwrot
teczki pod adresem Korczaka 7 lub
w szkole.

„Silnik spaliny”; 11.55-12.25 —
Program dla szkół — Historia kl.
VII — „W obronie mowy i ziemi”;
12.45-13.15 — Program dla szkół
— Chemia kl. VIII — „Szkło”;
13.40-14 — Wybierny zawod:
15.20 — Politechnika TV — Ma-
tematyka — kurs przygotowawczy
„Aksjomaty stereometrii” oraz
„Równoległość i prostopadłość w
przestrzeni”; 16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla młodych widzów
„Galeria na medal” — Temiarowie
z leśnych wzgórz” oraz „Ludzie z
różnych stron świata”; 17.30 — „Pe-
nym głosem o cisze”; 18 — Sylwet-
ki X Muzy — R. Kłosowski; 18.25
— Teleskop; 18.45 — „Płyną ka-
dry... i pienia”; 19.20 — Dobra-
no i Dziennik; 19.55 — „Sprawa
jasnowidza Hanussena” — film se-
ryjny prod. czechosłow. — cz. I.
Od lat 16; 21.05 — Świat i Polska;
21.40 — Transmisja półfinałowego
mecz piłki nożnej o Puchar Euro-
py „Benfica — Lizbona”; „Ajax
— Amsterdam” (Lizbona); W prze-
wie ok. 22.45 — Dziennik.

PROGRAM II: 16.45 — Dla dzieci
Zwierzyniec — (powt.); 17.30 — Por-
tret miasta — OTV Kraków na
ekranie; 18 — „Nowy nie jest sam”
— „Polak pracuje” — Uniwersytet
TV; 18.40 — Pollena — Poradnik
Kosmetyczny; 18.45 — Język angi-
elski dla początkujących; 19.20 — Do-
brano i Dziennik; 20 — „Lenin” —
film dokument.; 20.20 — „Kra-
kowska palestra — Sonda — tele-
turniej socjologiczny; 21.10 — 24 go-
dziny; 21.20 — „Jeszcze słychać
śpiew ptaków” z cyklu „Ziemia —
planeta ludzi”; 21.55 — „Studio 63”
— Mirosław Żuławski — „Opowie-
ści mojej żony”; „Cukierki” —
reż. i scenariusz — A. Hanuszkiewicz;
22.10 — Język francuski.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 30. 7.30. 8.30.
10.20. 12.05. 15.20. 17.18.30. 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9.40 —
„Sprawa jasnowidza Hanussena” —
serijny film prod. czechosłow. —
cz. I. Od lat 16; 10.55-11.25 — Pro-
gram dla szkół — Fizyka kl. VII —

Wielkopolska spółdzielczość kalekim dzieciom

Zaczął się oś tak, po prostu, od sąsiedzkiej pomocy. Wo-
jewódzki Związek Spółdzielni Pracy z Poznania posiada swój
dom wypoczynkowy „Krokus” w Karpnikach, w powiecie
jeleniogórskim. Nieopodal owego „Krokusa” znajduje się
Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci. Trudno nie
zainteresować się takim sąsiadem.

Koła Spółdzielczych działają-
ce przy spółdzielniach pracy
zaczęły pensjonariuszom tego
Domu świadczyć drobne przy-
sługi. Przesyłały dzieciom sło-
dyczne, używane zabawki itp.
Później, gdy bardziej poznały
specyfikę Domu, zaczęły roz-

szerzać formy pomocy. Obok
zabawek — do Domu w Karp-
nikach zaczęły przybywać ka-
wałki materiałów i kolorowe
niti — na sukienki i fartuszki
dla dzieci. Bogaty był prezent
noworoczny Poznańskiej Spół-
dzielni Pracy „Reklamodruk”
— 94 m materiału na ubiory
oraz aparat radiowy „Stolica”.
Z okazji świąt pracownicy tej
spółdzielni przesyłają dzieciom
z Karpnik najserdeczniejsze
życzenia, by nie czuły się sa-
motne, by wiedziały, że każde
z nich ma jakąś „ciocię”, któ-
ra o nim pamięta.

Nie tylko spółdzielnia „Re-
klamodruk” spieszy Domowi
w Karpnikach z pomocą. Spół-
dzielnia Pracy Fryzjersko-
Kosmetyczna ofiarowała ostat-
nio jego pensjonariuszom tele-
wizor, WZSP postanowił zaku-
pić projektor filmowy. Dużo
serca w tę akcję pomocy wkła-
dają prezes Spółdzielni „Re-
klamodruk” Włodzimierz Drze-
wicki, przewodnicząca Koła
Spółdzielczych Krystyna Lep-
czak oraz Teresa Plewka.

ESTRADA

Ciąg dalszy „Trędowatej”

„Teatr Wielki w Podwórzcu”; w
siedzibie „Estrady”, przy Masz-
talskiej czynny będzie nie tyl-
ko w soboty i niedziele z racji
kabaretowych występów, bo tak
że i w poniedziałki. Wykorzystu-
jąc dzień wolny aktorów od pra-
cy na macierzystej scenie, pro-
dukuje się ma tutaj sam „Ordy-
nat Michorowski” Mniszkówny w
reżyserii Henryka Baranowskie-
go.

Co można powiedzieć o tym
spektaklu? Zapewne nie przypo-
rzy on tyłu widzów co kabaret
„Tey”, ale ei, którzy pragną ro-
zerwać się trochę i pośmiać z
sercowych perypetii ludzi z wy-
szych sfer przedwojennych znaj-
dą tu chyba co nieco okazji po-
temu. Nie jest to może spektakl
tej klasy co sławna już w Polsce
kaliska „Trędowata”, znacznie
skromniejszy aktorsko i insceni-
zacyjnie, a przy tym bardziej sku-
piony na samym tekście niż aktor-
skiej interpretacji. Zespół jego
wykonawców tworzy grono arty-
stów scen poznańskich: Krystyna
Bigelmajer, Krystyna Kolo-
dziecziej, Michał Grudziński,
Zdzisław Krauze, Janusz Szyd-
łowski oraz wirtuoz-akompania-
tor Kazimierz Konarkowski. A
wszystkiemu patronuje wielki
portret Faworskiego — nieodza-
łowanej Stefki Rudeckiej — „Trę-
dowatej”.

O. B.

Szczepienia przeciwko Heine-Medinie

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
miasta Poznania zawiadamia, że
20 i 21 bm. we wszystkich porad-
niach „D” i ziołkach odbywać się
będą obowiązkowe doustne szczepie-
nia przeciw chorobie Heinego-
Medina przy użyciu szczepionki ty-
pu III wirusa.

Szczepieniom poddane zostaną
wszystkie dzieci w I roku życia,
który otrzymali trzy podstawowe
szczepienia przeciw błonicy, kszu-
towi i tężcowi oraz doustną szczepi-
onkę przeciw chorobie Heinego-
Medina typu I, a nigdy dotychczas
nie otrzymali szczepionki doust-
nej typu III, oraz te dzieci do lat
7, które nie były w ogóle szczepio-
ne doustnie typem III wirusa.

Dzieci uczęszczające do przed-
szkółki i klas zerowych szkół pod-
stawowych winny zgłosić się do
szczepień do właściwej ze względu
na miejsce zamieszkania poradni
„D”.

Rodzice lub opiekunowie zgłasza-
jący się z dziećmi do szczepień
zobowiązani są przedłożyć w poradni
„D” książeczkę zdrowia dziecka z
odnotowanymi wszystkimi szczepie-
niami wykonanymi u dziecka
uprzednio. (na)

Przedstawiamy laureatów



Choć kierownik prowadzący
sklepy od 23 lat, dopiero od
lat pięciu objął specjalistyczny
sklep „Wikliny”. W tym
czasie cały zespół potroił uzys-
kiwane obroty. Okazało się
więc, że przedsiębiorstwo do-
konało nie tylko trafnego wy-
boru ludzi, ale i specjalizacji
tej placówki.

Rychoł została ona dostrzeżo-
na przez nabywcę. Zjawiają
się tutaj i miejscowi klienci,
poszukujący coraz modniej-

„Wiklina” sklep MHD nr 9 — ul. Wrocław-
ska 6. Kierownik Szczepan Marcinkowski, zes-
pół: Joanna Górna, Lucja Marcinkowska, Teresa
Riedrich, Urszula Waraczewska; załoga posiada
tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, kierownik
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką
Przodownika Pracy, Wzorowego Sprzedawcy.
Obsługa sklepu wyróżniona ostatnio została me-
dałem HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI.

skich wyrobów wiklinarskich
dla gospodarstwa domowego,
trafiają przybysze spoza Pozna-
nia, także z zagranicy. Atrak-
cyjność branży i specjalności,
dobre zaopatrzenie i obsługę
potwierdza wzmożony ruch,
zwłaszcza turystów z NRD. Ku-
pują tu galanterie wikliniar-
ską, ale i drobniarzy, ozdoby
oraz meble trzcinowe. Podob-
nie zainteresowanie objawia
miejscowy nabywca.

Załoga musi więc dokładać
wielu starań, aby podobać za-
mówieniu klientów, kierownik
kupuje nie tylko na Targach
Krajoowych, ale również szuka
dostawców w całym kraju, sta-
ra się ponadto o import z hur-
tu. (zs)

Na zdjęciu: załoga „Wikliny”
wraz z kierownikiem Wydziału
Handlu Przemyśle RN Poznania
— Seweryn Zych (druga od
lewej).

Fot. — K. Przychodźki



sygnały czytelników

Tel. 657-18. godz. 8.30-15

● Kupiłem w sklepie Foto-Opty-
ki przy ul. 27 Grudnia lampę błys-
kową. Zapewniano mnie, że batre-
je 22.5 V otrzymać można w każ-
dym sklepie elektrotechnicznym.
Uwierzyłem. — Biegam teraz po
wszystkich sklepach — bez rezulta-
tu — pisze pan Aleksy S.

...i odpowiedzi

▲ Dyrekcja Handlowej Spółdziel-
ni Inwalidów „Równość” poleca
kierownikowi sklepu nr 7 przy ul.
Kościełnej by sklep ten był otwar-
ty również w niedziele od godziny
9 do 17. Informuje nas o tym
Prezydium DRN — Jeżyce.

▲ W kabinie telefonicznej na
Osiedlu Wielkiego Października od
września do końca ub. roku czę-
sto wrzucił w sklep ten był otwar-
ty również w niedziele od godziny
9 do 17. Informuje nas o tym
Prezydium DRN — Jeżyce.

INFORMUJEMY

„Świat podwodny” — to tytuł
prelekcji C. Płoszajczaka dzisiaj
o godz. 19 w Klubie Turysty PTKK,
St. Rynek 90.

Osiedlowy Dom Kultury „Wierzb-
ak” przy ul. Wojska Polskiego 6/8
zaprasza dzisiaj o godz. 19 na spot-
kanie z dyrektorem Liceum Ogól-
nokształcącego nr 9, J. Pielałow-
skim. Spotkanie przeznaczone jest
dla uczniów klas VIII i ich rodziców.

Na spotkanie autorskie z poetą
N. Chądzińskim zaprasza dzisiaj
o godz. 19 Klub Medyka „Wawry-
nek”, ul. Wawrzyńska 23/25.